

Warszawa, dnia 4 września 2024 r.

Dr hab. Ksenia Kakareko, prof. UW

Uniwersytet Warszawski

Recenzja

**rozprawy doktorskie mgr Katarzyny Turczy
pt. *Problematyka sztucznej inteligencji*, ss. 239**

1. Zagadnienia wstępne. Podstawa prawna i kryteria oceny

Wykonując decyzję Rady Naukowej Akademii Ekonomiczno-Humanistycznej w Warszawie, podjętą na posiedzeniu w dniu 18 czerwca 2024 r., otrzymaną przeze mnie w dniu 5 sierpnia 2024 r., w której powołano mnie na recenzenta pracy doktorskiej mgr Katarzyny Turczy *Problematyka sztucznej inteligencji*, napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Dariusza Makiły (promotor), niniejszym przedstawiam recenzję tej dysertacji.

Wymogi stawiane pracom doktorskim określa art. 187 ustawy z dnia 28 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2023, poz. 742). W doktrynie podkreśla się, że przepis ten konkretyzuje przesłanki nadawania stopnia doktora w odniesieniu do przedmiotu i wymagań stawianych pracom doktorskim oraz formy rozprawy doktorskiej (zob. K. Ślęzak, uwagi do art. 187, w: K. W. Baran (red.), *Akademickie prawo zatrudnienia. Komentarz*, Warszawa 2020, s. 293-301). Zauważa się przy tym, że rozprawa doktorska z systemowego punktu widzenia znajduje się pomiędzy tymi wymaganiami, które stawiane są pracom dyplomowym (magisterskim) a tymi, które przedstawiają osoby ubiegające się o nadanie stopnia doktora habilitowanego. Podkreśla się, że praca doktorska stanowi potwierdzenie samodzielności naukowej. Według ugruntowanych poglądów doktryny, rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego bądź oryginalne rozwiązanie w zakresie zastosowania wyników własnych badań naukowych w sferze gospodarczej lub społecznej. Dysertacja takowa powinna przy tym dowodzić ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie lub dyscyplinach oraz umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej (zob. K. Ślęzak, uwagi do art. 187, w: K. W. Baran (red.), *Akademickie prawo ...*, s. 293-301; H. Izdebski, w: J. M. Zieliński, H. Izdebski, *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Komentarz*, wyd. III, LEX/el. 2023, art. 187). Zauważa się przy tym, że rozprawa doktorska powinna prezentować ogólną wiedzę teoretyczną kandydata do stopnia doktora w dyscyplinie albo

dyscyplinach naukowych (zob. K. Ślebzak, uwagi do art. 187, w: K. W. Baran (red.), *Akademickie prawo ...*, s. 293-301; K. Ślebzak, *Przesłanki nadawania stopnia doktora, doktora habilitowanego oraz tytułu profesora a model awansów naukowych w świetle ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*, „Nauka”, 2020, nr 2, s. 61–85; D. Kala, *Szczegółowe przesłanki nadania stopnia doktora habilitowanego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny”, 2022, t. 84, nr 3, s. 37-52).

W tej sytuacji niniejsza opinia zmierzać będzie do ustalenia czy przedstawiona do oceny praca mgr Katarzyny Turczy spełnia warunki wskazane w ustawie z dnia 28 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2023, poz. 742).

Nie ma jednolitych kryteriów wartościowania i oceniania prac naukowych. Najczęściej przyjmuje się jednak, że na ostateczną opinię o pracy doktorskiej wpływa pięć elementów: **temat i zakres pracy, kompozycja**, czyli budowa rozprawy, zastosowana **metoda** lub **metody badawcze, strona warsztatowa** oraz **treść merytoryczna**. Taką koncepcję oceny prac doktorskich sformułował niegdyś i stosował prof. zw. dr hab. Bogudar Kordasiewicz – jeden z Mistrzów naukowych recenzentki.

Spośród wspomnianych elementów największe znaczenie należy przypisać tematowi, metodzie badawczej oraz merytorycznej treści. Chodzi o to, aby podjęty temat dotyczył zagadnienia społecznie ważkiego i mającego znaczenie dla nauki. Zastosowana metoda przesądza o możliwości trafnego stawiania problemów tkwiących w temacie i ich poprawnego rozwiązywania. Treść merytoryczna jest esencją każdej pracy naukowej i to ona decyduje o końcowym sukcesie albo niepowodzeniu.

2. Ocena wyboru tematu pracy, problemu badawczego, celu, tezy i hipotez badawczych

Odnosząc przedstawione wyżej założenia do rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Turczy, wypada zauważyć, że podjęcie rozważań odnoszących się do sztucznej inteligencji uznać należy ze wszelkich miar za decyzję właściwą, gdyż jest to problematyka bardzo istotna w obecnych czasach. Jednak sam **tytuł** wydaje się zbyt szeroki i w istocie rzeczy nie oddaje on tego, czym w zamiarze Doktorantki miała być poświęcona jej dysertacja. Wskazanie, że Autorce chodziło o kwestie odnoszące się do zagadnień prawnych, było potrzebne, a nawet niezbędne. Niemniej, należało bardziej ściśle i jednoznacznie wskazać, że podjęte zostaną w treści rozprawy zagadnienia odnoszące się do definicji sztucznej inteligencji, jej podmiotowości prawnej, a także statusu w stosunkach zobowiązaniowych. Oczywiście, o tym wszystkim mgr Katarzyna Turcza informuje w warsztatowym wstępie, ale można, a nawet

należało tak przemyśleć temat, aby oddawał on jednoznacznie to, czemu mają być poświęcone wywody w treści rozprawy.

Niemniej, zaakcentowanie w tytule, że dysertacja dotyczy problematyki prawnej było ze wszech miar właściwe, zważywszy, że rozważania dotyczące sztucznej inteligencji prowadzone są w obszarze informatyki, cybernetyki, kulturoznawstwa, socjologii, ekonomii, nauk politycznych, bezpieczeństwa, medioznawstwa, żeby ograniczyć się jedynie do najważniejszych obszarów. Bez przesady można stwierdzić, że kwestią sztucznej inteligencji interesuje się praktycznie rzecz biorąc badacze ze wszystkich dziedzin nauki, w tym jak się okazało ostatnio także z teologii.

Bardzo trafnie i starannie zakreśliła **problem badawczy**, wskazując, że pragnie skupić się na tendencjach odnoszących się do definicji i statusu sztucznej inteligencji, zarówno funkcjonujących już w aktach normatywnych, szczególnie w obszarze prawnym UE oraz w obiegu naukowym, jak i takich, które sygnalizuje literatura. Podnosi, że postanowiła dokonać krytyki tych rozważań w kontekście praktyki prawnej, poszukując odpowiedzi na pytanie czym w istocie jest sztuczna inteligencja i jak należy ją traktować w kontekście krajowych regulacji prawnych. Za szczególnie ważne uznaje, zadeklarowaną we wstępie przez Doktorantkę, chęć skoncentrowania się na problematyce podmiotowości sztucznej inteligencji oraz na kwestii pojawienia się efektów działań sztucznej inteligencji w obrocie gospodarczym. Wskazania te jednoznacznie określają **cel dysertacji** oraz jej zakres rzeczowy i w pewnym stopniu także terytorialny.

Niezbyt jasno sprecyzowano **tezę rozprawy**. Istnienie jej odkodować można ze sformułowań wstępu, w których Autorka podkreśla, że prawo powinno jednoznacznie gwarantować podstawowe prawa człowieka, zapewniając także bezpieczeństwo międzynarodowe, stanowiąc tamę przed manipulacjami, zagrożeniami: prywatności, a także praw osobistych i majątkowych (s. 10-11). We wstępie wskazano także **hipotezy badawcze**, aczkolwiek Doktorantka nie posłużyła się tym terminem, ograniczając się do stwierdzenia, że są to kwestie, na których skupiać będzie swoją uwagę. Trafność tych kwestii nie podlega dyskusji i świadczy o dobrym przemyśleniu przez Autorkę podjętej problematyki. Szczególnie uwypuklić należy chęć skupienia się na kwestii definicji sztucznej inteligencji oraz jej statusu, a także rozważenia standardów działania w stosunkach cywilno-prawnych.

Podkreślić wypada, że każda definicja sztucznej inteligencji wyznacza ramy tego, jak później będzie ona rozumiana, mierzona, oceniana i wdrażana. Można zauważyć, że jeżeli będziemy sztuczna inteligencję definiować poprzez marki konsumenckie w imieniu korporacyjnej infrastruktury, to horyzont jej będzie wyznaczany przez marketing i reklamę.

Natomiast jeśli spojrzymy na sztuczną inteligencję jako bardziej niezawodne od jakiegokolwiek ludzkiego podmiotu lub bardziej racjonalne, zdolne do wybierania „najlepszych możliwych sposobów postępowania” narzędzie, to okaże się, że horyzontem będzie proces decyzyjny, wynikający z założenia, że takowemu narzędziu należy prawie bezgranicznie ufać przy podejmowaniu decyzji w zakresie gospodarki, edukacji, zdrowia, bezpieczeństwa, a nawet, na co zwrócił uwagę kilkakrotnie prof. J. Sobczak, w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Jeżeli skupimy się jedynie na konkretnych technikach algorytmicznych, to dojdziemy do wniosku, że liczy się tylko i wyłącznie nieprzerwany postęp techniczny, pomijający koszty obliczeniowe takiego podejścia i jego dalekosiężny wpływ na praktykę. Na kwestie te Autorka zwraca uwagę w swojej dysertacji, jednak dość ostrożnie formułuje wynikające z tego wnioski. Niechęć do probabilistycznych rozważań zasługuje generalnie na szacunek u badacza z zakresu nauk prawnych, tym bardziej młodego u progu kariery naukowej. Niemniej, w ostatnim czasie wielu prawników zdaje się zapominać, że normy prawne nie tworzą rzeczywistości, a jedynie porządkują istniejące stosunki społeczne.

Ważne wydaje się także wśród tych kwestii (hipotez) podjęcie dociekań nad rolą i ewolucją sztucznej inteligencji, a także jej wykorzystywaniem w różnych dziedzinach życia społecznego ze szczególnym uwzględnieniem kwestii ekonomicznych i gospodarczych. Natomiast podjęcie problematyki edukacji i propagowania sztucznej inteligencji oraz strony etycznej jej działania, co zadeklarowano we wstępie, wydaje się zbędne i bez szkody dla treści można było te sprawy pominąć.

Prawidłowo wskazana i dobrze omówiona tematyka problemów badawczych, celów pracy, logiczne określenie tezy pracy oraz hipotez, błędnie nazwanych szczegółowymi problemami badawczymi, **świadczy o dojrzałości intelektualnej Doktorantki**, dowodząc, że w sposób pogłębiony przemyślała kwestie, które odnoszą się do rozważań, zawartych w Jej dysertacji. Natomiast pewnym mankamentem dobrze przemyślanej, świetnie napisanej oraz doskonale udokumentowanej rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Turczy jest brak odniesienia się we wstępie pracy do zastosowanych metod badawczych oraz brak omówienia źródeł i literatury przedmiotu. Nie przedstawiono także we wstępie struktury pracy.

3. Ocena metod badawczych

Brak odniesienia się we wstępie ocenianej dysertacji do metod badawczych, co stało się charakterystyczne dla prac magisterskich i doktorskich, pisanych przez adeptów studiów historycznych, medioznawczych, a także kulturoznawczych, o czym recenzentka wielokrotnie mogła przekonać w toku swojej drogi naukowej, zmuszał do zbadania czy istotnie Doktorantka

nie stosowała żadnych metod, ograniczając się do ulubionej przez studentów i znaczącą część doktorantów – metody opisowej.

Lektura rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Turczy dowodzi jednak, że stosowała ona wiele różnorodnych metod, których nie wymieniła we wstępie, ale posłużyła się nimi w toku rozważań. Być może czyniła to intuicyjnie. Należy jednak sądzić, mając na względzie jakość wywodów, że czyniła to w pełni świadomie, a jedynie z bliżej nieznanymi powodami nie uznała za stosowne kwestii metod badawczych podnieść

Złożony i szeroki charakter problematyki objętej przedmiotem dociekań spowodował konieczność zastosowania takich metod badawczych, które spełniłyby postulat adekwatności, czyli doprowadziły do osiągnięcia zamierzonych rezultatów. W pierwszym rzędzie koniecznym okazało się zastosowanie takich metod, które mogłyby sprostać głównemu celowi - jakim okazała się być analiza. Autorka uciekając się do **metody historycznej**, która zgodnie z założeniami, dostarcza prawu materiału do szerokiej generalizacji, stosuje ją zarówno w ujęciu **pragmatycznym**, stawiając sobie za cel wydobycie z przeszłości danych przydatnych do odtworzenia procesu historycznego i wyjaśnieniu obecnej sytuacji, jak i w ujęciu **genetycznym** (historyczno-krytycznym), starając się wskazać na genezę zjawisk, których skutki można zaobserwować w dniu dzisiejszym. Założenie, iż każde zjawisko ma swą genezę oraz rodzi określone następstwa, skłoniło wyraźnie Doktorantkę do wyboru **metody genetycznej**, opartej nadto o indukcyjne i dedukcyjne metody wnioskowania. Wyraźnie stosowała Autorka **metodę deskryptywną**, zwaną także niekiedy **metodą historyczno-opisową** lub tylko **metodą historyczną**. W doktrynie wyróżnia się trzy etapy badania historycznego, a mianowicie: szukanie i porządkowanie materiału źródłowego (heurystyka); analizę i krytykę źródeł (hermeneutyka); łączenie faktów, zrekonstruowanych na podstawie źródeł, w ciąg dziejowy, zwany niekiedy syntezą faktów lub syntezą historyczną. (Zob. T. Barankiewicz, *Metody myślenia, badania prawa i systematyzacji wiedzy w naukach prawnych*, w: H. Izdebski, A. Łazarska (red.), „Metodologia dysertacji doktorskiej dla prawników. Teoria i praktyka”, Warszawa 2022, s. 122-124; S. Kamiński, *Nauka i metoda. Pojęcie nauki i klasyfikacji nauk*, Lublin 1992, s. 49; R. Tokarczyk, *Filozofia prawa*, Warszawa 2014, s. 49). Tematyka pracy jednak w niewielkim stopniu pozwoliła Autorce zastosować te metody.

W zakresie analizy tekstów normatywnych niezbędną okazała się cała paleta metod prawniczych. Doktorantka trafnie wybrała tu jako jedną z metod, **metodę dogmatyczną**. W zakresie analizy tekstów normatywnych dokonywała ich wykładni według wskazań zawartych w jednej z istniejących metod. Wypada zauważyć, że metoda dogmatyczna, zwana także metodą dogmatyczno-prawną lub formalno-dogmatyczną służy badaniu treści obowiązującego

prawa, pomijając inne konteksty badania prawa. Opiera się ona na stosowaniu **analizy logiczno-językowej**, co prowadzi do wykładni prawa w obrębie języka naturalnego w celu ustalenia właściwego znaczenia normy prawnej. Generalnie metoda analizy logiczno-językowej nie jest zasadniczo niczym innym, jak wykładnią prawa stosowaną w celu precyzyjnego ustalenia treści normy prawnej, a następnie wykorzystania znajomości prawa do celów praktycznego działania. W tym procesie wykładni należy korzystać z reguł znaczeniowych i konstrukcyjnych oraz reguł poprawnego myślenia, a także rozumowań prawniczych. Należy zauważyć, że nie informując o tym we wstępie, Doktorantka prawidłowo zastosowała metodę dogmatyczną, prowadząc analizę logiczno-językową i dokonując wykładni prawa. Mgr Katarzyna Turcza posłużyła się także **metodą leksykalną**, aczkolwiek nie wspomina o niej we wstępie.

Zauważyć jednak należy, że w tej kwestii istnieje pewna zasadzka, gdyż spory, co do sposobu wykładni są znane i dość zajadłe. W odczuciu recenzentki, mimo wszystko stosuje Ona jednak koncepcję derywacyjną Macieja Zielińskiego, a nie klaryfikacyjną.

Wybranej metodzie egzegezy tekstu prawnego towarzyszyła **analiza lingwistyczna**, zarówno **w ujęciu topiczno-retorycznym** Chaïma Perelmana, jak i w nieco mniejszym stopniu **w ujęciu proceduralnym**. Oczywiście koniecznym było odniesienie się do **hermeneutyki prawniczej** jako metody wyjaśnienia tekstu, z czego także Doktorantka skorzystała, nie informując jednak o tym czytelnika. Zastosowanie wspomnianych metod znajduje swój wyraz w przyjętej metodzie eksplantacji tekstów wszystkich aktów prawa. Zmuszało to mgr Katarzynę Turczę do posłużenia się metodą leksykalną, co wynikało z faktu, iż wykładnia językowa, zwana także semantyczną lub gramatyczną, uznawana jest, jak wskazuje się w literaturze za „królową” wykładni.

Autorka powinna poinformować o tym jak rozumie i jak stosuje metody badawcze, jednak z nieznanых przyczyn nie uczyniła tego. Żałować nieco należy, że mgr Katarzyna Turcza znając doskonale wspomniane wyżej metody i posługując się nimi w sposób znakomity nie odkryła we wprowadzeniu przed czytelnikiem i recenzentami tajników swego warsztatu.

Dopiero **uważne prześledzenie treści rozprawy pozwala na skonstatowanie, że stosowała Ona w istocie liczne metody badawcze**. Były one wysoce zróżnicowane co należy powitać z uznaniem i zadowoleniem. Zachęcić przy tym wypada Doktorantkę do większej otwartości i odejścia od ascetycznego w swojej lakoniczności referowania spraw warsztatowych. Usprawiedliwiając niejako mgr Katarzynę Turczę z takiego potraktowania metod badawczych należy stwierdzić, że takie podejście wynikało z wyraźnie zauważanego zamiaru odejścia od schematyzmu konstrukcji. Jednak wzgląd na „reguły bezpieczeństwa”,

założenie o potrzebie „ograniczonego zaufania” do recenzujących powinien nakazywać szersze omówienie metod badawczych. Pisząca te słowa dostrzega usterkę w postaci braku omówienia we wstępie problematyki metod badawczych, jednak zważywszy, że te metody Doktorantka знаła i stosowała, nie czyni z tego powodu zarzutu. Jest rzeczą istotną, iż **stosowała Ona metody zróżnicowane** i że osiągnęła w tym zakresie sukces, a nie to, że nie wymieniła ich w tekście Wstępu.

4. Ocena kompozycji

Mocną stroną dysertacji jest jej **kompozycja**. Otwiera ją merytoryczny wstęp, w którym zwrócono uwagę na najważniejsze problemy, które staną się przedmiotem rozważań w jej treści. Poziom wstępu odpowiada standardom, których spełnienia oczekuje się od ubiegających się o stopień naukowy doktora nauk prawnych. Sposób konstrukcji pracy świadczy o tym, że jej Autorka bardzo głęboko tkwi w problematyce, która stała się przedmiotem Jej pracy doktorskiej i swobodnie porusza się w jej tematyce. Mówiąc językiem obrazowym mgr Katarzyna Turcza nie omija raf, mielizn i skał podwodnych, na jakie natrafić musi badacz tak newralgicznej kwestii, jak ta, którą podjęła, ale oznaczywszy je wyraźnie, zdefiniowawszy ich położenie, pokazuje jak w systemie prawnym można, a nawet należy dawać sobie radę z takimi niebezpieczeństwami. Wstęp, jak już zauważono nie wolny jest jednak od drobnych usterek. Zabrakło w nim wyraźnego wskazania tezy, odniesienia się do metod badawczych, przedstawienia konstrukcji pracy, a także omówienia literatury i źródeł.

Doktorantka zgrupowała materiał w czterech rozdziałach rozbitych na mniejsze części. Zamyka pracę zgrabnie napisane zakończenie, podsumowujące tekst rozważań, a wienący dobrze zestawiona bibliografia, która powinna być jednak rozbita wyraźnie na dwie części – źródła i literaturę, przy czym, jak to stało się regułą w pracach historyczno-prawnych i historycznych, najpierw należy zestawić źródła, a następnie literaturę. W bibliografii należało wyraźniej podzielić istniejący w niej dział „Orzeczenia” na judykaty Trybunału Sprawiedliwości UE, Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego, sądów powszechnych oraz sądów administracyjnych RP z podziałem na wyroki i postanowienia. Natomiast opinie Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego, opinie Komisji Kultury i Edukacji – na pewno nie są orzeczeniami i powinny znaleźć się w „Materiałach”, albo w dziale „Inne dokumenty”.

Merytoryczną część rozważań otwiera rozdział I poświęcony kwestiom terminologicznym, w którym zajęto się pojęciem i definicjami sztucznej inteligencji w regulacjach prawnych UE oraz w polskim systemie prawnym. W rozdziale II Autorka zajęła

się charakterem prawnym sztucznej inteligencji, omawiając status prawny jednostki w ujęciu podmiotowym, kategoriami podmiotów w polskim prawie cywilnym oraz koncepcjami statusu sztucznej inteligencji jako przedmiotu prawa. Żałować należy, że podejmując problem podmiotowości Autorka nie dostrzegła pracy P. Machnikowskiego *Podmiotowość w prawie prywatnym jako problem legislacyjny* („Państwo i Prawo” 2023, nr 6, s. 55 i n.) oraz A. Kleina, *Zdolność prawna, zdolność do czynności prawnych i inne zdolności, a klasyfikacja zdarzeń prawnych* („Studia Cywilistyczne” 1969, t. 13-14, s. 175 i n.). Zna natomiast ważny tekst tego autora dotyczący ewolucji instytucji osoby prawnej. Można tu upomnieć się także upomnieć się o pracę W. Langa, *Podmiotowość prawna*, w: R. Borucka-Arctowa (red.), „Prawo – władza – społeczeństwo – polityka. Księga pamiątkowa profesora K. Pałeckiego”, Toruń 2006, s. 109 i n. oraz W. J. Katnera, *Podwójna czy potrójna podmiotowość w prawie cywilnym?*, w: L. Ogiegło, W. Popiołek, M. Szpunar (red.), „Rozprawy prawnicze. Księga pamiątkowa profesora Maksymiliana Pazdana”, Kraków 2005, s. 1028 i n. Można było także dostrzec teksty T. Sokołowskiego, *Zakres pojęć ułomnych i niezupełnych osób prawnych*, w: M. Sawczuk (red.), „Czterdzieści lat kodeksu cywilnego. Materiały ogólnopolskiego zjazdu cywilistów w Rzeszowie (8-10 października 2004 r.)”, Kraków 2006, s. 141 i n. oraz M. Wach, *Status ułomnych osób prawnych w polskim prawie cywilnym*, Warszawa 2008.

Dokonując krytyki koncepcji podmiotowości sztucznej inteligencji, można było sięgnąć po prace dokumentujące dyskusje dotyczące potrzeby normatywnego uregulowania kwestii upodmiotowienia sztucznej inteligencji w systemie prawnym USA: F. Alaiერი, A. Vellino, *Ethical Decision Making in Robots: Autonomy, Trust and Responsibility*, w: A. Agah i in. (red.) “Social Robotics”, Kansas City, Springer International Publishing AG, listopad 2016; N. Banteka, *Artificially Intelligent Persons*, “The Houston Law Review”, zima 2021, t. 58, s. 546–547; P. Čerka, J. Grigienė, G. Širbikytė, *Is It Possible to Grant Legal Personhood to Artificial Intelligence Software Systems?*, “Computer Law & Security Review” 2017, t. 33; A. Kappes, *Podmiotowość prawna sztucznej inteligencji. Rzeczywista potrzeba czy kreacjonizm prawniczy*, w: S. Byczko, A. Kappes, B. Kucharski, U. Promińska (red.), „Non omne quod licet honestum est. Studia z prawa cywilnego i handlowego w 50-lecie pracy naukowej Profesora Wojciecha Jana Katnera,” Łódź-Warszawa 2022; P. Machnikowski w: P. Machnikowski (red.), *Prawo deliktowe wobec nowych technologii*, Warszawa 2023; M. Uliasz, *Sztuczna inteligencja jako sztuczna osoba prawna*, w: K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, D. Szostek (red.), „Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo oraz dane osobowe”, Warszawa 2019, s. 29 i n. Zob. też G. Bar, w: L. Lai, M. Świerczyński (red.) „Prawo sztucznej inteligencji”, Warszawa 2020; A. Chłopecki, *Sztuczna inteligencja – szkice prawnicze i*

futurologiczne, Warszawa 2021, s. 13 i n.; P. Książak, *Zdolność prawna sztucznej inteligencji (AI)*, w W. Robaczyński (red.), „Czynić postęp w prawie. Księga jubileuszowa dedykowana Profesor Birucie Lewaszkiwicz-Petrykowskiej”, Łódź 2017, s. 69 i n.; S. Wojtczak, *Endowing Artificial Intelligence with Legal Subjectivity*, „AI & Society” 2022, t. 37, s. 212 i n.

Nie wdają się w analizę tej dyskusji, można jedynie stwierdzić, że w doktrynie cywilistycznej, zarówno w Polsce, jak i zwłaszcza w zachodniej romańskiej tradycji prawnej, przeważają przeciwnicy koncepcji upodmiotowienia sztucznej inteligencji, podnoszący, że pomysł nadania statusu podmiotowego „autonomicznym nieprzewidywalnym i samouczącym się osobom elektronicznym” jest uzasadniany całkowicie nietrafnie tylko praktycznymi przeszkodami w indywidualizacji osoby fizycznej bądź prawnej, odpowiedzialnej za szkodliwe zdarzenia wywołane nieprawidłowym i nie przewidywanym działaniem oprogramowania. Środowisko to podnosi brak podstaw dla tworzenia „osób elektronicznych”, wskazując argumenty natury etycznej i dowodząc sprzeczności tak skonstruowanej podmiotowości z Europejską Konwencją o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz Kartą Praw Podstawowych UE. Odmawiają oni także statusu osób prawnych inteligentnemu oprogramowaniu, gdyż model ten zakłada reprezentację i kierowanie ich sprawami przez osoby fizyczne. Dochodzi do tego kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej, której nie sposób w tym miejscu analizować. Znacznie silniejsze są argumenty, sprowadzające się do podkreślenia, że sztuczna inteligencja nie ma własnych interesów, a wolność jej jest ograniczona motywem działania, którego cel wyznacza twórca. Cele obierane przez samą sztuczna inteligencję mają charakter wtórny i pomocniczy w stosunku do zamierzenia pierwotnego. Kwestie te rozważał m.in. M. Uliasz, *Sztuczna inteligencja jako sztuczna osoba prawna*, w: K. Flaga-Gieruszyńska, J. Gołaczyński, G. Szostek (red.) „Sztuczna inteligencja, blockchain, cyberbezpieczeństwo oraz dane osobowe”, Warszawa 2019, s. 30. Kwestie te nie uszły także uwadze A. Kappesa, *Podmiotowość prawna sztucznej inteligencji. Rzeczywista potrzeba czy kreacjonizm prawniczy*, w: Sz. Byczko, A. Kappes, B. Kucharski [i in.] (red.), „Non omne quod licet honestum est. Studia z prawa cywilnego i handlowego w 50-lecie pracy naukowej Profesora Wojciecha Jana Katnera”, Warszawa 2022; P. Machnikowskiego *Podmiotowość w prawie prywatnym jako problem legislacyjny* „Państwo i Prawo” 2023, nr 6, s. 61. Do analizowania tych kwestii wiele by wniosło, gdyby Autorka mogła przed skonstruowaniem swojej dysertacji zapoznać się z artykułem W.J. Kocota, *Podmiotowość sztucznej inteligencji w nowym kodeksie cywilnym*, „Państwo i Prawo” 2024, nr 5, s. 108-134. Niestety, wyraźnie tekst tych ważkich rozważań nie dotarł do Niej (nr 5/2024 Państwa i Prawa ukazał się praktycznie w czerwcu 2024 r., wtedy jak wynika z dokumentów dysertacja doktorska została już złożona).

W rozdziale trzecim omawia mgr Katarzyna Turcza status sztucznej inteligencji jako przedmiotu stosunków zobowiązaniowych, analizując ją jako produkt niebezpieczny w kontekście prawa cywilnego oraz jako towar w kontekście ochrony praw konsumenta. W tym też rozdziale podjęto problem statusu sztucznej inteligencji jako utworu w kontekście prawa autorskiego oraz jako podmiotu stosunków zobowiązaniowych na przykładzie umowy *Responsible AI licences*. Niedostateczną uwagę przywiązała Autorka do statusu wytworów sztucznej inteligencji, w szczególności do tego, czy może ona tworzyć utwory w rozumieniu prawa autorskiego czy też jej produkty utworami nie mogą się stać. Nie rozszerzając nadmiernie tej płaszczyzny, szczególnie bliskiej piszącej te słowa recenzentce, wypada zasygnalizować, także wiążący się z tym problem wynagrodzenia za stworzenie utworu oraz kwestie związane z korzystaniem przez sztuczną inteligencję z innych utworów. Ta problematyka spędzała zupełnie niedawno sen z powiek wydawców prasy, a w dalszej kolejności organizacji zbiorowego zarządzania prawami autorskimi reprezentujących różne środowiska twórcze.

Sygnalizując te kwestie, wypada z przekonaniem podkreślić, że wywody mgr Katarzyny Turczy w zakresie objętym rozdziałem trzecim są doskonale udokumentowane, a w szczególności fakt, że doktorantka potrafi podjąć ze stanowiskami doktryny rzeczową dyskusję. Zauważalne jest przy tym staranne wyważenie argumentów i dążenie do „elegancji” wywodu. To dość rzadko spotykane cechy początkujących badaczy, podobnie zresztą jak próby dyskusji czy polemiki.

Ostatni rozdział dotyczy problematyki etycznej i moralnej w kontekście sztucznej inteligencji. Rozważania zawarte w tym rozdziale mogłyby być bez szkody dla pracy pominięte. Rozumiem jednak na ich podjęcie wielki wpływ miała rezolucja Parlamentu Europejskiego z dnia 16 lutego 2017 r., a także inne akty, zarówno nienormatywne, jak i normatywne, w których podniesiono te kwestie. Skądinąd zagadnienia te wydają się niezwykle ciekawe, podniecające naukowo, dlatego też w ostatnim czasie stały się one przedmiotem gorących dyskusji w gronie filozofów, etyków, socjologów i kulturoznawców. Rozważania Autorki także i w tym przedmiocie są szczegółowo udokumentowane, zupełne, dając kompletny obraz poruszanych kwestii, aczkolwiek w gruncie rzeczy ogranicza się Ona do prezentacji stanowisk przedstawionych już w literaturze

5. Ocena strony warsztatowej i merytorycznej treści

Pozytywnie należy ocenić **stronę warsztatową**. Wywody Autorki są bardzo starannie udokumentowane, a praca napisana jest poprawnym i żywym językiem polskim, z wyraźną dbałością o komunikatywność przekazywanych treści. Warsztatowi naukowemu Autorki nie

sposób postawić poważniejszych zarzutów. Doktorantka niezwykle sprawnie porusza się w obszarze normatywnym, zarówno Polski, jak i UE, odwołując się także do rozwiązań zawartych w systemach prawnych różnych państw.

Należy podkreślić, że treść ocenianej rozprawy doktorskiej jest niezwykle bogata. Wywody merytoryczne dowodzą głębokiego przemyślenia prezentowanych treści, które Doktorantka rozpatruje wszechstronnie z rozmaitych punktów widzenia, dociekając przyczyn i celów norm, odnoszących się do podjętych przez nią zagadnień. Kompleksowość i wielopłaszczyznowość prowadzonej analizy należą do najmocniejszych do najmocniejszych stron dysertacji.

Wydobywszy niejako przed nawias najważniejsze usterki recenzowanej pracy, których ilość, jest, jak widać, znikoma – wypada wskazać na jej zalety, aczkolwiek piszący te słowa nie zamierza, wzorem niektórych krytyków, wyliczać spraw i problemów, w których ocenie zgadza się z Doktorantką, streszczając przy okazji Jej dzieło. Podkreślić jedynie należy, że dzięki wysiłkowi badawczemu mgr Katarzyny Turczy otrzymaliśmy ciekawą naukową monografię. Oceniana rozprawa jest dziełem oryginalnym, wyraźnie wzbogacającym dorobek polskiej literatury naukowej. Autorka jej, zarówno w toku wywodów, jak i w końcowej analizie, dowiodła, że jest inteligentną, kompetentną badaczką, która w polu swoich dociekań porusza się z dużym znanstwem i swobodą, prezentując dobrą znajomość analizowanej problematyki. Treść pracy jest, mimo stwierdzonych mankamentów, dość dobrze udokumentowana, przy czym Autorka przyjmuje krytyczne stanowisko zarówno wobec źródeł, jak również wobec opinii innych autorów. Poglądy te konfrontuje, poddaje w wątpliwość, podziela bądź odrzuca, jeśli nie wytrzymują krytyki. Praca dowodzi dużej wiedzy Autorki, wysokiej sprawności intelektualnej i dobrej polszczyzny. Doktorantka podjęła ważne zagadnienia badawcze, jasno przedstawiła swoje stanowisko, przeciwstawiając się częstokroć „obiegowym” ocenom poprzedników. Mgr Katarzyna Turcza wykazała się więc umiejętnością postawienia oryginalnego problemu naukowego, dostosowania do jego rozwiązania logicznej konstrukcji, a także konsekwencją badawczą. Nieliczne uwagi krytyczne i wątpliwości, jakie nasunęły się przy lekturze rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Turczy dotyczą w gruncie rzeczy kwestii dyskusyjnych. Nie zmierzają one do obniżenia jej wartości. Wręcz przeciwnie – recenzentka pragnie podkreślić, że zwracając uwagę na pewne drobne niedociągnięcia rozprawy czyni to z przekonaniem, że jest to praca wybitna, niezwykle interesująca i potrzebna.

Za dominujące cechy rozprawy wypada uznać krytyczny stosunek Autorki do ustaleń poprzedników, dążenie do konfrontacji obrazu wyłaniającego się ze źródeł ze świadectwem

praktyki, wreszcie ostrożność poznawczą wyróżniającą się w unikaniu sądów ogólniejszej natury, nieznajdujących bezpośredniego potwierdzenia w materiale źródłowym.

6. Wnioski

Mając na względzie powyższe, należy stwierdzić, że dysertacja mgr Katarzyny Turczy spełnia ze sporym naddatkiem wymogi **stawiane pracom doktorskim** w art. 187 ust. 2 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz. U. 2023, poz. 742). Oceniana praca doktorska stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, dowodząc dobitnie ogólnej wiedzy teoretycznej jej Autorki, umiejętności prowadzenia przez nią badań naukowych, do których jest znakomicie przygotowana. W tej sytuacji stwierdzam, że stanowi ona w pełni podstawę do nadania Doktorantce tytułu doktora nauk prawnych w zakresie prawa, w związku z czym wnioskuję o dopuszczenie jej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Z uwagi na wysoką jakość wywodów Autorki, świetne opanowanie warsztatu badawczego, z pełnym przekonaniem opowiadam się za potrzebą publikacji treści ocenianej dysertacji w całości lub w częściach. Z tych samych względów z pełnym przekonaniem **wnioskuję o wyróżnienie rozprawy**, o ile jest to zgodnie z odpowiednimi przepisami jednostki prowadzącej postępowanie.

K. Kabancka